

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 9-go lutego 1933 r.

Trzeci akt sprawy brzeskiej

We wtorek, dnia 7 lutego, rozpoczyna się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie proces 10 byłych więźniów brzeskich. Na ławie oskarżonych zasiadają ponownie: **Wincenty Witos**, poseł, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, 3-krotny premier, odznaczony najwyższym w Polsce orderem „Orła Białego” za zasługi, jakie położył dla państwa w r. 1920, podczas najeżdżu bolszewików; **dr. Władysław Kiernik**, poseł, wiceprezes N. K. W. Stronnictwa Ludowego i wiceprezes Klubu Ludowego w Sejmie, b. prezes Głównego Urzędu Ziemińskiego, dwukrotny minister, członek delegacji pokojowej, która zawarła pokój z bolszewikami; **Kazimierz Bagiński**, b. poseł, naczelny sekretarz Stronnictwa Ludowego, zasłużony działacz i bojownik niepodległościowy, odznaczony krzyżem „Virtuti militari” za zasługi, położone w walce o niepodległość, i **dr. Józef Putek**, były poseł, członek N. K. W., zasłużony i wypróbowany działacz ludowy, nieustępliwy szermierz demokracji i prawa. **Wszyscy 4-ej ze Stronnictwa Ludowego.**

A dalej 6-u wybitnych działaczy robotniczych z P.P.S.: świetny prawnik i mówca **Herman Liberman**, niegdyś legionista i obrońca legionistów w procesie w Marmaros Sziget; **Norbert Barlicki**, b. minister, członek konferencji pokojowej w Rydze; **dr. Adam Pragier**, **Adam Ciolkosz**, **Mieczysław Mastek**, **Stanisław Dubois**.

Zasiada ponownie na ławie oskarżonych. Będzie to już **akt 3-ci dramatu brzeskiego.**

Akt pierwszy rozegrał się w kazamatkach wojskowej twierdzy brzeskiej, do której wywieziono owych wybitnych i zasłużonych działaczy politycznych pamiętnej nocy z 9 na 10 września 1930 r., wkrótce po rozpisaniu wyborów do Sejmu.

W rok później rozegrał się akt drugi sprawy brzeskiej. Był nim proces przed Sądem Okręgowym w Warszawie — jeden z największych procesów. Rozpoczął się dnia 26-go października 1931 r. — wyrok wydany został 13 stycznia 1932 roku.

Przez salę sądową przeciągnął długi korowód świadków, rozmaitego gatunku i rozmaitej wagi. Zeznawali wybitni działacze polityczni, którzy współpracowali z oskarżonymi i którzy na równi z nimi brali udział tak w Krakowskim Kongresie „Centrolewu”, jak i w innych aktach politycznych; zeznawali i ludzie postronni, nie biorący bezpośrednio udziału w życiu politycznym: wybitni uczeni, znani i zasłużeni działacze społeczni, którzy patrzyli na działalność publiczną oskarżonych. **Wszyscy wystawiali najlepsze świadectwo oskarżonym, wszyscy stwierdzili ich państwową robotę w ramach prawa, wszyscy**

oświadczyli, iż działalność ich nie miała nic wspólnego ani z zamachem, ani ze spiskiem. I nie można się oprzeć wrażeniu, że właściwymi oskarżonymi są nie ci, których trzymano w kazamatkach brzeskich i którzy zasiadają na ławie oskarżonych, lecz — kto inny.

Przeciw oskarżonym zeznawali urzędnicy, funkcjonariusze policyjni, konfidenci, którzy płatali się niejednokrotnie w swoich zeznaniach; jednemu z nich, podkomisarzowi policji Olearczykojwi, wytoczył dr. Kiernik skargę o fałszywe zeznanie.

Sąd dał wiarę świadkom oskarżenia. Zapadł wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych — prócz **Adolfa Sawickiego** — za „udział w spisku”, który dał do zamachu, mającego na celu obalenie przemocą i zastąpienie go przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego”.

Sąd skazał:
Wincentego Witos na 1½ roku,
Władysława Kiernika na 2 i pół roku.

Kazimierza Bagińskiego na 2 lata.

Józefa Putka na 3 lata.

Działaczy z P.P.S.: **Libermana i Barlickiego** na 2½ roku, **Mastka, Pragiera, Ciolkosza i Dubois** po 3 lata.

W uzasadnieniu wyroku zaznaczył sąd, że:

„Partje, do których oskarżenia należą, mają chlubne karty w walkach o niepodległość Polski, że sami oskarżeni jak **Witos, Bagiński, Liberman, Barlicki i Kiernik** położyli większe lub mniejsze zasługi podczas tych walk, że w stosunku do żadnego oskarżonego przewód sądowy nie dał żadnych podstaw do kwestjonowania i lojalności i przywiązania do ojczyzny, że oskarżony **Witos** dobrze się zasłużył ojczyźnie, stojąc na czele Rządu Obrony Narodowej w 1920 r. i że osk. **Bagiński** wykazywał wyjątkowe poświęcenie w swojej działalności dla dobra kraju”.

Ze względu na te zasługi oskarżonych dla ojczyzny sąd wymierzył im karę „tylko” od 1½—3-let! Skazanie pociąga za sobą utratę praw obywatelskich.

Wyrok wywołał zdumienie w społeczeństwie. Objawem tego były między innymi wyrazy hołdu, jakie popłynęły z kraju, zwłaszcza ze wsi, pod adresem b. więźniów brzeskich.

Nie możemy krytykować wyroku sądowego. Możemy się tylko powołać na sędziego Leszczyńskiego, który zasiadał w trybunale sądzącym, który nie tylko głosował za uniewinnieniem wszystkich oskarżonych, lecz także złożył przeciw skazującemu wyrokowi „votum separatum”. Przytoczymy je osobno w następnym numerze.

Tak się skończył akt drugi.

*

Obrońcy oskarżonych wniosli odwołanie od wyroku do Sądu Apelacyjnego.

Dnia 7 lutego rozpoczyna się 3-ci akt sprawy brzeskiej. **Oczy całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś oczy olbrzymiej masy ludowej, zwrócone będą w tych dniach na salę sądową.**

To też na wyrok Sądu Apelacyjnego czekać będzie kraj z zapartym oddechem.

(„Zielony Sztandar”.)

Sprawy polskie na Radzie Ligi Narodów

Na środowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów na porządku obrad znalazło się kilka spraw polskich. Między in. znalazły się trzy sprawy z zakresu stosunków celno-gospodarczych polsko-gdańskich. Na propozycję sprawozdawcy Rady sprawy te pocztawiono do uzgodnienia

w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską i W. M. Gdańskiem.

Następnie Rada Ligi przeszła do rozpatrzenia skargi niemieckiej w sprawie stosowania reformy rolnej w Polsce. Sprawozdawca ambasador Nagaoka przypomniał, że kwe-

stja ta została odroczone w grudniu naskutek odrzucenia przez Niemcy raportu komitetu Rady. Od tego czasu komitet zbadał nowe propozycje niemieckie, ale uznał, że nie można ich uwzględnić. W rezultacie debat kwestję tę przyjęto jako zamkniętą, pomimo niezadowolenia Niemiec.

W dalszym ciągu trzy drobne sprawy zażaleń niemieckich z polskiego Górnego Śląska, jako podlegające wyłącznie kompetencji sądów polskich, przesłano do komitetu prawników, celem zasięgnięcia opinii.

Marsz głodnych do Katowic

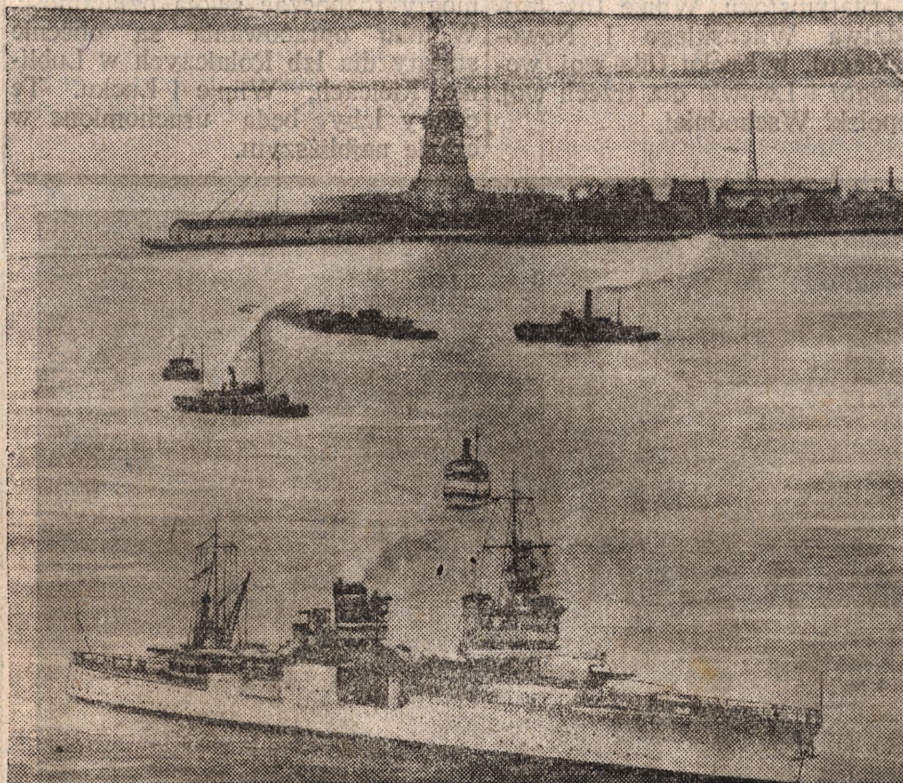
20-tu wynędzniałych bezrobotnych z Zarzecza (pow. bielski) na Górnym Śląsku przeszło pieszo, o głodzie i chłódzie, 100 km do Katowic, by zaapelować w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim o uwzględnienie swych potrzeb i zadań.

Grupy tej nie wpuszczono jednak do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, tak, jak nie dopuszczono jej przed tygodniem do starosty w Bielsku.

Wkońcu delegacja przyjęta została przez naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, który wyasygnował na jej rzecz zł. 40, czyli... po 2 złote na osobę.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

Na poufnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedłużono mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Rostinga, do dnia 15 października 1933 r.



POKOJ ZBROJNY.

Te zasadę wyznawają dziś — jak i przed wojną światową — wszystkie państwa. Mówią co prawda dużo o rozbrojeniu, jednak wszystkie zbroją się nieustannie. Oto nowy amerykański krążownik „Indianapolis” przed Posągiem Wolności w porcie nowojorskim.

Dwóch zdrajców sprawy ludowej w Stronnictwie Ludowym mniej - a dwóch bebeków więcej!

Członkowie Komitetu redakcyjnego i współwydawcy „Głosu Chełmżyńskiego“, „Głosu Ludowego“ i „Głosu Wsi i Osady“ — sanatorami

Organ komorników, a główny organ sanacyjny „Gazeta Polska“, pisze co następuje:

„Posłowie Konstanty Januszewski i Franciszek Rząsa zawiadomili piśmiennicę Marszałka Sejmu, że wystąpili z Klubu Ludowego“.

Wiadomość ta oznacza, że obaj wyżej wspomniani posłowie przestali być członkami Stronnictwa Ludowego. Poseł bowiem, który występuje z Ludowego Klubu poselskiego, przestaje również być członkiem Stronnictwa Ludowego.

Podkreślamy to, ponieważ być może, że ci panowie, podobnie jak swego czasu zdrajca sprawy ludowej Michałkiewicz, jeszcze będą chcieli udawać, w celu bałamucenia Ludu Polskiego, że coprawda wystąpili z klubu poselskiego, ale nie wystąpili ze Stronnictwa.

Aczkolwiek jesteśmy przekonani, że Lud polski na takich matactwach dwóch nowych zdrajców sprawy ludowej natychmiast by się połapał i wszędzie, gdzieby się pojawili, takby ich przyjął, jak zdrajców dotąd przyjmowano wszędzie, to jednak uważamy za konieczne, by władze Stronnictwa natychmiast orzekły wykluczenie ich ze Stronnictwa.

W związku z powyższą wiadomością „Gazety Polskiej“ ukazał się następujący komunikat Klubu posłów ludowych:

„Poseł Rząsa zawieszony był w prawach członka Klubu Stronnictwa Ludowego uchwałą Sądu Partyjnego z dnia 4 stycznia r. b. Poseł zaś Konstanty Januszewski otrzymał nagane.“

Poseł Rząsa zapewniał swoich wyborców „słowem honoru“, że jakkolwiek znajduje się w ciężkiej sytuacji i sanacja chce go kupić — to jednak woli śmierć, niż dopuścić się zdrady. Prosił tylko władze Stronnictwa o zwolnienie go z wszelkich świadczeń na rzecz Klubu i Stronnictwa i ewentualne staranie się mu gdzieś o pożyczkę.

Takie same zapewnienia dawał p. Konstanty Januszewski. Ponieważ jednakże dowody ich stosunków z „sanacją“ były coraz liczniejsze a Stronnictwo i Klub nie chciały i nie mogły przyjąć im z pomocą w kłopotach finansowych, a natomiast przewidywali oni usunięcie ich ze Stronnictwa — z tego powodu zgłosili swe wystąpienie.“

Tyle komunikat Ludowego Klubu Poselskiego. Co do posła Januszewskiego wyjaśniamy, że ten nie był wcale w kłopotach finansowych, przeciwnie, miał nawet poważniejszy, jak na jego stosunki, kapitał w banku. Jako współzałożyciel i współwydawca chełmżyńskich gazet „Głosu Chełmżyńskiego“, „Głosu Ludu“, „Głosu Wsi i Osady“ użył ten kapitał na wydawanie wyżej wspomnianych gazet. Ponieważ kapitał jego w tych wydawnictwach jest beznadziejnie stracony, przeto dla ratowania swego kapitału a dla pozyskania pomocy sanacji dla wyżej wspomnianych gazet pozwał p. Januszewski — do sanacji.

Klub Ludowy i Stronnictwo na półsejście tych dwóch osobników do sanacji nie traci. Chwała Bogu,

że poszli! Stronnictwo w dalszym ciągu się oczyściło. Sanacji zaś tych dwóch „bohaterów“ z całego serca życzymy.

Dla nas w każdym razie położenie się wyjaśniło. Między innymi stało się rzeczą jasną, że „Głos Chełmżyński“, „Gazeta Ludowa“, „Głos Wsi i Osady“, które stale ma-

ją jedną i tę samą treść, są gazetami sanacyjnymi, bebekowskimi, skoro członkowie ich Komitetu Redakcyjnego i współwydawcy Januszewski i Rząsa są sanatorami.

Przynajmniej obecnie także na Pomorzu znowu stanie się możliwą planowa i spokojna robota organizacyjna.

Generalna rozprawa budżetowa w Sejmie

Na piątkowym posiedzeniu Sejm przystąpił do rozpatrywania sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1933/34. Na ławach rządowych zasiadł premier Prystor oraz wszyscy ministrowie. Pierwszy przemawiał sprawozdawca generalny poseł Miedziński (BB). Twierdził on, że są dwie kategorie przyczyn wywołujących deficytowość budżetu: jedna to zjawiska które leżą po za możliwościami wewnętrznymi państwa; druga to kryzys zaufania, i ciągła

obawa przed niebezpieczeństwem wojny.

Jakie są u nas przyczyny kryzysu zaufania referent nie wywodził, gdyż przyczyny te są aż nadto dobrze znane każdemu obywatelowi.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do dyskusji generalnej. Wszyscy posłowie opozycyjni wypowiedzieli się przeciwko budżetowi, stwierdzając, że jest on nierealny.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Zbiory w Polsce w 1932 r.

Według obliczeń Główn. Urzędu Statystycznego, zbiory 5 głównych gatunków ziemiopłodów w 1932 r. w Polsce, przedstawiają się następująco:

Pszemica 13.464,3 tysięcy kwintali (1 kwintal = 100 kg) żyto 61.104,6 tys. kw.; jęczmień 14.008,4 tys. kw.; owsa 23.908,3 tys. kw.; ziemniaki 299.745,3 tys. kw.

W porównaniu do lat ubiegłych, zbiory z 1932 wypadły w porówna-

niu do 1931 roku: pszenicy o 41% mniejsze; żyta o 7% większe; jęczmienia o 5% mniejsze; owsa o 4% większe; ziemniaków o 3% mniejsze.

W porównaniu do przec. pięcioletniej 1928—1932: pszenicy o 23% mniejsze; żyta o 4% mniejsze; jęczmienia o 7% mniejsze; owsa o 4% mniejsze; ziemniaków o 1% mniejsze. Znaczne zmniejszenie zbioru pszenicy spowodowane zostało klęską rdzy.

Siedem nowych Izb Rolniczych

W dniu 31 stycznia r. b. Rada Ministrów uchwaliła na wniosek ministra Ludkiewicza rozporządzenie o utworzeniu siedmiu nowych Izb Rolniczych: w Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Wilnie (dla województwa Wileńskiego i Nowogrodzkiego), w Łucku (dla woj. wileńskiego) i Lwowie dla trzech woj. Małopolski Wschodniej.

Na podstawie tego rozporządzenia po jego ogłoszeniu w dzienniku usta minister rolnictwa i reform rolnych nada nowym Izdom Rolniczym statuty i z tą chwilą Izby będą mogły rozpocząć swoją działalność. W toku opracowania sa obecnie statuty dla Izb Rolniczych w Lublinie, Kielcach, Wilnie i Łucku. Te cztery Izby będą uruchomione w czasie najbliższym.



DEMONSTRACJA PRZECIW PODWYŻSZENIU PODATKÓW.
Zdjęcie dokonane na jednej z ulic Paryża podczas demonstracji kupców przeciw podwyższeniu podatków.

Krwawe rozruchy w Królewcu

W piątek w godzinach popołudn. komuniści urządzili manifestację na głównych ulicach miasta. Mimo wyraźnego zakazu policji demonstranci usiłowali przeszkodzić ruchowi ulicznemu, zatrzymując samochody i obalając je. W najbardziej ruchliwym punkcie miasta dano szereg strzałów, przyczem raniono szereg osób. W innych punktach miasta doszło również do starć między policją a demonstrantami, w wyniku których oficer policji 2 policjantów oraz 3 hitlerowców zostało ciężko poranionych. Policja jest w ostrem pogotowiu.

Kto w Polsce rządzi?

Jeszcze nie przebrzmiały groźne słowa min. Zarzyckiego przeciwko kartelom, a już się okazuje, kto właściwie w Polsce rządzi.

W trakcie „rokowań“ rządu z kartelami na temat obniżki cen, kartel węglowy cofnął wszystkie rabaty, udzielane hurtownikom w sprzedaży węgla, przez co cena węgla w handlu detalicznym podnosi się o 3 do 5 złotych na tonnie. (!!)

Równocześnie postanowił kartel ograniczyć wydobycie węgla, co spowoduje dalsze zwolnienie z pracy wielu tysięcy robotników i dalsze podrożenie węgla.

Historia się powtarza

Gdy przegladamy kartki naszej historii, to się dowiadujemy, że ród książąt Radziwiłłów, z dawien dawna urządził konszachty z wrogami Polski — a to kolejno ze Szwedami, z Prusakami i Moskalami. Za czasów zaborczych stanowili Radziwiłłowie podnóżek tronu cara, ozdobę służby dworów cesarskich w Berlinie i we Wiedniu. — Dziś nie ma carów, ani cesarzy lecz Radziwiłłowie są płatnymi sługami takich hakatystów jak Flieck, który przemysł na polskim Śląsku zaprzedał rządowi Rezszy niemieckiej, a ponadto dalej marzą o służbie dla cara.

„Robotnik“ pisze:

„Pan Albrecht Radziwiłł wychowywał się za młodu w korpusie paziów w Petersburgu.

Korpusu tego już obecnie nie ma, ale po świecie całym rozproszeni są jego byli wychowankowie, którzy co roku urządzają zjazd koleżeński.

W tym roku zjazd podejmował ze staropolską gościnnością p. Albrecht Radziwiłł w swym pałacu przy ulicy Ujazdowskiej (w Warszawie).

Na przyjęciu odśpiewano hymn polski oraz stary carski hymn „Boże caria chrań“.

W jakiej kolejności hymny odśpiewano — nie udało nam się ustalić“.

Sanacyjny wesołek

B. B. W. R. nigdy nie może się powstrzymać od grania komedji, a za taką stanowczo należy uważać międzyaktowy dialog na komisji budżetowej między sanacyjnym wesołkiem Sanojca a ministrem Zarzyckim:

Pos. Sanojca: P. minister przemysłu i handlu, to człowiek zacny, niestety, po co jest on ojcem karteli?

Gen. Zarzycki: Nigdy tego nie mówilem.

Pos. Sanojca: Kto tworzy, ten jest ojcem.

Gen. Zarzycki: A czy dzieci się nie bije?

Pos. Sanojca: To jest takie dziecko, które bije pana i nas bije.

Gen. Zarzycki: Mogę pana zapewnić, że się nie dam.

Tydzień Propagandy Trzeźwości

Nieomal we wszystkich diecezjach Polski istnieją bractwa wstrzemięźliwości wzgl. trzeźwości. Związki diecezjalne z odpowiednim statutem, nadanym przez Władzę Duchowną, mają diecezja wileńska, płocka, łwowska, chełmińska, oraz gnieźnieńsko-poznańska. Ostatnia jednoczy już 136 bractw i 13.042 członków. Jest to przeważnie lud na w S.M.P. posiada już, według danych Zjednoczenia Młodzieży 249 kółek abstynenckich z 3424 członkami. W Związku Harcerstwa Polskiego jest 88.710 młodych abstynentów. Sodalitacje szkolne około 3000 abstynentów. Wśród organizacji dla dorosłych katolików rozróżnia się związki wszechstanowe (Katolicki Związek Abstynentów — 35 kół i 3000 członków, i Polska Liga Przeciwalkoholowa — 9 kół i 600 członków) oraz związki stanowe (Polski Związek Księży Abstynentów — 12 kół księży i 314 członków, 14 kół kleryków i 406 członków, oraz Związek Nauczycieli Abstynentów — 2 koła lokalne i około 150 członków). Centrala w Poznaniu jednoczy prace diecezjalnego Związku Bractw Wstrzemięźliwości oraz 4 ogólnopolskich związków to jest Katolickiego Związku Abstynentów, Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Polskiego Związku Księży Abstynentów i Związku Nauczycieli Abstynentów. Osobno, choć w stałym kontakcie z centralą pracuje ponadto Filarecki Związek Abstynentów (6 kół — 150 członków). Właścicielem centrali jest Katolicki Związek Abstynentów, zaliczony w diecezjach chełmińskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej do Akcji katolickiej Tenże Związek wydaje 2 czasopisma i to dla inteligencji miesięcznik „Świt“ (4 zł. rocznie), zaś dla ludu i bractw wstrzemięźliwości kwartalnik „Przyjaciel Trzeźwości“ (75 gr. rocznie). Dział handlowy Związku nosi nazwę Składnica Abstynencka i dostarcza bogaty już wybór druków propagandowych. Ponadto posiada Związek przeszczepalnię, bibliotekę naukową i ekspozycję wystawy okrzęnej. Ostatnio kierownika Związku kooptowano do Sekcji dla walki z alkoholizmem przy Państwowej Radzie Zdrowia oraz Międzynarodowej Rady Przeciwalkoholowej z siedzibą w Lozannie.

Katolicki ruch abstynencki spotyka się w kraju i zagranicą z coraz większym uznaniem dzięki temu, iż jednocząc ludzi zdecydowanych,

wychowuje działaczy wytrwałych, ofiarnych i odważnych. To też dla rozwoju Akcji Katolickiej zwłaszcza w Polsce może on odegrać rolę na-

der zbawienną i zasługuje na baczną uwagę i poparcie społeczeństwa katolickiego.

Bliższych informacji dzieła Składnica Abstynencka w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 10—45.



PO ZDOBYCIU SZANKHAIKWANU PRZEZ JAPONCZYKÓW.
U góry: Pozycja Chińczyków zniszczona przez granaecy. U dołu: Patrole japońskie wkraczają do zdobytego miasta.

Potworny matkobójca

Sąd doraźny w Pińsku na sesji wyjazdowej w Drohiczyńce Poleskim przystąpił do rozpatrzenia wstrząsającego dramatu, jaki rozegrał się na tle podziału majątku w rodzinie Gołówków, mieszkańców wsi Inkacze, pow. drohiczyński.

Po śmierci Teodora Gołówko pozostało czterohektarowe gospodarstwo, którym niepodzielnie władała wdowa, 65-letnia Telda Gołówkowa i jej dwóch synów: Mikołaj i

Bazyli, oraz żona tego ostatniego, Katarzyna.

Na tle podziału spadku w rodzinie wybuchła wojna, której tragiczny epizod rozegrał się w noc z 29 na 30 grudnia ub. roku. Bazyli, ulegając namowom żony, chwycił za siekiere i ostrzem jej zadał podczas sru swej matce 10 ciosów w głowę, gruchocząc czaszkę w drobne kawałki.

Po zamordowaniu matki Bazyli

Z niwy żydowskiej

Polityka żydowska odgrywa w Polsce tak doniosłą rolę, że trudno o niej nie pisać. Politycy żydowscy chcą z Polski na gwałt zrobić Palestynę. Wprawdzie sanacja służy im wiernie i spełnia każde ich żądanie, ale to im nie wystarcza. Cierpiąc na manę wielkości i rozzuchwałeni przywilejami, atakują w bezczelny sposób niewygodnych sobie ludzi.

Fakt, że prez. Witos w ostatnim czasie przybył do Lwowa i odbył konferencję w gronie polityków polskich w sprawach Wsch. Małopolski, zirytował posła Rozmarina, syjonistę, do tego stopnia, że napadł na niego w piśmie żydowskich w sposób niesłychanie ordynarny. Całą nienawiść, jaką żywi ten polityk żydowski do chłopów, wylał na głowę ich przewodcy nie umiając zapanować nad sobą. Arogancja żydowska nie zna granic. Skąd Witos przychodzi do interesowania się Wsch. Małopolską? Czy pytał się p. Rozmarina o pozwolenie. On jest przecież antysemita... Tak orzekł p. R.

Natomiast w inny sposób wypowiada się poseł Rotenstreich, również żydowski polityk z pod tego samego znaku co Rozmarin. Ten znowu udaje przyjaciela chłopów. Jego zdaniem żydzi są dobrodziejami chłopów. Gdyby któregoś dnia zabrakło żyda w Polsce — toby chłopci popadli w taką nędzę, żeby poginęli. Wywody te zamieścił p. R. w „Chwili“ w artykule p. t. „Przeciw logice“ polemizując z endecją, która rzekomo żąda wyniesienia się żydów z Polski.

Możemy zapewnić p. Rotenstreicha, że w Polsce nie znajdzie się ani jeden chłop, któryby podzielał jego obawy.

W. O.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Zniński 12

Oba młodzi przeklinali lasy tułtejsze i zwierza, który, jakby na szyderstwo, pokazywał się gęsto, a pochwyć nie dawał.

Psy już z obu stron próbowały chwytac starego odyńca, który z ciężkością zdawał się z pod kłody dobywać. Gero i Hans, oba naprzód wypuściwszy strzały, które gdzieś w grzbiecie potwornej bestji uwięzły, dobywszy mieczów, śmiało z niemi rzucili się na dzika, ogarniającego się psom natrętnym.

Hans przypadł pierwszy ku niemu, gdy dotąd jak nieruchomy, nieprzyjaciel nagle skoczył na biegnącego i, kłem nogę mu rozplatawszy, obalił go na ziemię. Gero, który za nim pędził z podniesionym żelazem, nie miał czasu uskoczyć mu drogi, i ciężki, z kolei padł, mając

jeszcze tyle odwagi, że miecz cały dzikowi wraził w szyję. Z nim razem uchodził, krwawiąc się, ranny, a psy szarpały go, przytrzymując po drodze.

W gąszcz się zaszywszy, znikł im z oczów.

Hans usiłował się podnieść, nie czując zrazu, by rana była ciężka, lecz zaledwie się na rękach spartł, by się podźwignąć, padł twarzą na ziemię i przytomność postradał, krew lała mu się z nogi strumieniem.

Gero miał też nogę podciętą do kości, na której ostry kiel się zatrzymał; rana jednak mniej była niebezpieczną, czy on silniejszy, bo nie straciwszy zmysłów, miał czas trąbkę ująć i choć słabo odczuwać się o ratunek.

Krzyki, które im obu w chwili, gdy padali, mimowolnie z piersi się wyrwały, powołały ku nim Ottona i pachółków.

Gdy Saleiden przybiegł na miejsce, przytomny jeszcze Gero wskazał mu nieopodal leżącego Hansa,

który był wyciągnięty na ziemi, jak trup, nie dając znaku życia.

*

Tymczasem miało się już ku wieczorowi, a posłany chłopak nie powracał. Szczęściem wybrał się był taki, który cokolwiek mowę tułtejszą mógł zrozumieć, bo sam z Pomorza pochodził, lecz dzieckiem gdzieś zabrany, przez Niemców został wychowany. Można więc było mieć niejaką nadzieję, iż, natrafwszy gdzie na ludzi, pomoc sprwadzi. Ale dokoła był las gęsty i na mieszkanie, chatę człowieka łatwo mógł natrafić. Szczególnego na to szczęścia trzeba było.

Zmierzchało już, gdy w krzakach dał się słyszeć szelest i głosy, a po chwili ukazał się wysłany, prowadząc za sobą starą kobietę, wylekła, chuda, okryta koszulą zgrzebną, z siwymi włosami rozrzuconymi na głowie, jakby drapieżna ręka chłopca targnęła się na nie. Prowadził też ją, opierając się mu, jak niewolnicę, poganiając bez litości.

udał się do brata Mikołaja, którego po ogłuszeniu chwycił w pół, nakazując żonie rąbać siekiere. Po kilku ranach Mikołaj padł na podłogę, udając nieżywego i tylko w ten sposób uratował się od niechybnej śmierci.

Zbrodnicza para, owinawszy Mikołaja w prześcieradło, wyniosła go do stodoły. Mikołaj resztkę sił dołwóki się do zagrody sąsiadów Mrozów i zaalarmował wieś. Obowiązkiem przez sąsiadów zbrodnia-rze, dziś zdają rachunek przed sądem doraźnym.

Gdy na polankę owa wyszli, a baba zobaczyła leżącego na niej Hansa, Gerona skulonego z nogą obwiązaną i dumnej postawy Ottona, ulekkła się bardziej jeszcze i, składając ręce, rzuciła się na kolana. Ale Hansa było potrzeba nieść, a Gero, choć mógł się wlec z biedy, wspierając się na ramieniu jednego z pachółków, często musiał spoczywać — i nierychło mogli dojść do schronienia obiecanego.

Naprawdę musiano zrobić nosze, które do dwóch koni przytwierdzić było trzeba; na jednego z nich Gero ofiarował się wdrapać i próbował czy nie potrafi jechać. Nim się znalazły gałęzie, sznury i nim się nosze urządziły, w lesie zupełnie ściemniało; baba mogła niestrzeżona, łatwo się wymknąć, ale owe srebrne pientażki uczyniły ją wielce ochotną i czynną. Pomogła więc czeladzi, chodziła, wyszukiwała i zręcznie splatała gałęzie, na które Hans miał być złożony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gehenna polskich misjonarek w Charbinie

Wśród sprawozdań z położenia na Dalekim Wschodzie prawie codziennie na szpaltach pism wymieniane jest miasto Charbin. Jest to miasto może najmniej chińskie ze wszystkich miast Mandżurji. Kolonia polska jest tam jedną z najliczniejszych.

Najbardziej godną uwagi jest placówka misyjna Sióstr-Urszulanek.

Obecnie do Polski, wśród szeregu innych relacji, nadchodzą wieści o tej placówce.

Oto obrazek z niedawnej przeszłości, ilustrujący, w jakich warunkach upływa praca tych dzielnych misjonarek.

„Charbin przeżywa straszne dni. Krwawe, powtórne obłężenie miasta przez wojska japońskie, potem miesiące przygniatającej niepewności, czy będzie wojna pomiędzy Japonją a Sowieci. Powódź. Zaraza. Życie w Charbinie po dziś dzień jest okropne: każdy żyje z dnia na dzień, nie zabierając się do

żadnej pracy na dalszą metę, gdyż nikt nie wie „ani dnia, ani godziny“, kiedy znów wybuchną walki. Komunikacja regularna w kierunku Władywostoku przerwana w dalszym ciągu. Chunchuzi (bandyci chińscy) niszczą tory kolejowe w miarę naprawiania ich.

Bandyci ci, o których okrucieństwach opowiadają rzeczy wprost potworne, zapędzają się obecnie nawet do Charbina. Mnóstwo ludzi zostało ograbionych. Bogatsi wyjechali na południe, do Pekinu, Szanghaju itd.

Prócz wojny nieszczęsny ten kraj nawiedzony został przez niebywałą powódź, która zalała całe dzelnice Charbina i zniszczyła żniwa.

W czasie powodzi wybuchła cholera. Następstwem tylu klęsk jest obecnie straszny głód tysięcy bezdomnych ludzi.

Na tem tle sytuacja polskiej misji SS. Urszulanek wygląda rozpaczliwie. Oto co pisze do Polski

przełożona SS. Urszulanek. Marja Lubajewska:

„Walczymy z niedzą. Z Polski mało już osób pisuje do nas, wobec wieści z gazet o przerwanej komunikacji. Jesteśmy od miesięcy bez żadnych środków do życia.

Korzystamy z łaski poczciwego Chińczyka, piekarza, który nam daje chleb na kredyt. Inny dostarczył nam w ten sam sposób kartofli na zimę.

Liczbę sierót Polek zredukowaliśmy z 80 na 60. Wyprowadziliśmy się na przedmieście Charbina, o kilka kilometrów od śródmieścia, przyjmowanie dzieci chińskich ograniczamy do minimum, wskutek braku środków, pomimo, że dzieci te garną się do nas tak, że serce się kraje, gdy ich trzeba odsyłać.“

Nie bacząc na te trudne warunki, misja S.S. Urszulanek trwa nadal na posterunku, szerząc pracę misyjną i oświatową wśród huku dział, w pośrodku łuny wojennej, nie gasnącej nad Dalekim Wschodem.

Listy od naszych Przyjaciół

Przez walkę do zwycięstwa!
Przez pracę do dobrobytu!

Bracia, chłopci kochani — wieśniacy — Ojczyzna nasza wzywa nas do pracy by wytepić chwasty siane w Polsce wyrodną ręką magnaterji, która na sanacyjne manowce chce odwieść chłopca-rolnika by w Polsce zaprowadzić pańszczyźniane czasy.

Nadszedł czas najwyższy w którym do walki o ludowe prawa należy zjednoczyć się i wyteńczyć wszystkie siły.

Zrozumieli to i pojęli przez czytanie gazet ludowych a przede wszystkim „Gazety Grudziądzkiej“ chłopci w powiecie łanuckim. Toteż praca organizacyjna wrze tutaj a Koła Ludowe powstają i rozrastają się. Pomimo że sanacja straszy chłopów jak zawsze i terroryzuje, lecz chłopci się tego nie lekają i od swej pracy nie odstępują. — nawet w naszej wiosce, gm. Brzozie Królewskie pow. łanuckiego, uważanej prawie za twierdzę sanacji z załogą Zw. Strzeleckiego pod naczelną komendą p. nac. gminy Zawackiego i p. Swobody, kier. szkoły i ich kamratów, i tu zostało założone Koło Ludowe przy pomocy p. p. Kozakiewicza i Dęca z Rakszawy — gdzie na początku zapisało się 35 osób — to obecnie Koło liczy 200 członków. Zapal do pracy wielki pomimo biedy okropnej, jaka tu panuje. —

Silę organizacji i uświadomienia politycznego wykazali chłopci naszej gminy już podczas strajku rolnego w całej Polsce. Z naszej wioski chłopci nie wyprowadzili ani jednego ogona na jarmark, ani jedna furmanka nie wyjechała z produktami.

Tak samo w czasie sanacyjnego Tygodnia Rolniczego, chłopci nie dali się otumanić sanacyjnym obłudnym obietnicom, odrzucili dyktowane przez sanacyjnych pachołków rezolucje i uchwaliли rezolucje swoje.

W pracy organizacyjnej bardzo pomocną nam jest „Gazeta Grudziądzka“, która prowadzi lud polski po drodze zwycięstwa. To też „Gazeta Grudziądzka“ powinna znaleźć się w każdym domu ludowców. Bo przecież są wydania droższe i tańsze i zupełnie tanie, na które każdy może sobie pozwolić. Wzywam Was więc Bracia Ludowcy do pracy, dla dobra Ludu polskiego. Nie zmoże nas żaden ucisk sanacyjny, pokonamy i te trudności, a będziemy pewni, że nastanie dla nas lepsze jutro.

Wojciech Miazga, Brzozie Król.

Z Polski i ze świata

PRACOWNICY MIEJSCY W STOLICY GROZA STRAJKIEM.

Przed kilku dniami odbył się w sali rady miejskiej w Warszawie wice pracowników i robotników miejskich, na który przybyło około 2.000 osób.

Tematem dyskusji była obniżka płac przez cofnięcie 15-procentowego dodatku komunalnego z dniem 1 lutego br. W wyniku obrad uchwalono rezolucję domagającą się od Magistratu udzielenia odpowiedzi do dnia 10 lutego br. co do postulatów pracowników, które idą w kierunku pozostawienia dotychczasowych warunków pracy, w przeciwnym razie zebrani polecają międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej pracowników miejskich przygotowanie czynnego strajku jako protestu.

Wiec miał przebieg bardzo burzliwy.

DZIELNICE ZACHODNIE POLSKI CZYTAJA NAJWIĘCEJ GAZET.

Ministerstwo poczt i telegrafów ogłosiło dane, dotyczące przesyłek pism za pośrednictwem poczty. Stan czytelnictwa czasopism, wysyłanych pocztą, jest bardzo nierówny. Oto według tej

statystyki na jednego mieszkańca województw centralnych i wschodnich wypada 3,3 egzemplarza — województw zachodnich 14,3 egz., województw południowych 5,3 egzemplarza.

Wynika więc z tego, że czytelnictwo czasopism wysyłanych pocztą (t. zn. abonowanych) jest najwyższe w Poznaniu i na Pomorzu. Jeśli je określimy liczbą 100, to otrzymamy dla Bydgoszczy liczbę 68,7, dla Katowic 39,5, dla Warszawy 34,4, dla Krakowa 31,3, dla Lwowa 15,9, dla Wilna 26 i dla Lublina 3,1.

TRAGEDJA ROZBITKÓW NA KRZE LODOWEJ.

Rybacy w Kołobrzegu zauważyli na morzu Bałtyckim grupę 5 osób, znajdujących się na krze lodowej.

Nieszczęśliwi sygnałami rakietowymi wzywali o ratunek.

Spuszczone na wodę łodzie rybackie musiały jednakże z powodu gęstej kry zawrócić.

Prądy morskie uniosły krę z nieszczęśliwymi rozbitkami na pełne morze.

Wszelkie dalsze usiłowania ratunku okazały się niemożliwe z powodu gęstej mgły.



KATASTROFA SAMOLOTOWA W ST. MORITZ.

Znany angielski lotnik Rodd i Szwajcar Schaer dokonywali nad jeziorem w St. Moritz lotów akrobatycznych, w czasie których maszyna ich nagle odmówiła posłuszeństwa i spadła na lód. Rodd został zabity, Schaer odniósł poważne obrażenia.

Grypa

znów się pojawiła.


Należy mieć się na baczność i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwierniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe tabletki

Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwioobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnem opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem

„Bayer“

Sprzedawca  w aptekach

NOWA AFERA DZIECIECIA.

We wschodniej części Francji w okolicach Charolles zanotowano 172 wypadków zachorowania po zastrzykach udzielonych dzieciom. Zastrzyki te miały chronić przeciwko dyfterytowi. Po zastrzykach wystąpiły u dzieci wrzody które trzeba było gwałtownie operować, aby ratować życie dzieci.

Na skutek skarg rodziców, prokurator zarządził śledztwo w sprawie tajemniczych szepień.

29.000 OFIAR SAMOCHODOWYCH W CIAGU ROKU.

Według danych statystycznych — wskutek wypadków samochodowych w ciągu 1932 roku straciło życie w Stanach Zjednoczonych 29 tysięcy osób.

Amerykańska jednak rada bezpieczeństwa publicznego pociesza się tem, że w każdym razie straszna ta liczba wykazuje o 13 procent mniej zgonów, wywołanych przez komunikację samochodową, niż w roku poprzednim, gdyż w roku 1931 zginęło o 4 tysiące osób więcej.

Gdyby taką liczbę ofiar pociągnęła za sobą jaka katastrofa żywiołowa, to rozpisywanoby się i tem szeroko i długo. Wiadomość jednak, że tyle a tyle tysięcy osób straciło życie w wypadkach samochodowych nie sprawia w Ameryce żadnego wrażenia.

WYPRAWA PO LEGENDARNE SKARBY.

Z miasta Quito w Ekwadorze (Ameryka Południowa) wyruszyła w tych dniach ekspedycja naukowa w góry Llanganates, w celu poszukiwania skarbow Inkasów. Jest to już trzecia z rzędu ekspedycja w Llanganates, gdzie według tradycji historycznych istnieją wielkie skarby, ukryte w średniowieczu przez Indian przed okiem białych najeźdźców.

Wyprawę tę finansuje Włoch Boschatti, który również kieruje całą ekspedycją.

Niemiec Puscht jest pierwszym z geologów, który wkroczył w tę niezbadaną krainę. Uczony ten odkrył niedawno wielkie pokłady mineralne koło miasteczka Latacunga u stóp wulkanu Cotopaxi.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Ilża. — 12-go lutego, w niedzielę, we wsi *Godów*, w domu Jana Kwistnia, o godz. 12, odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. z gminy *Rzepień i Tarczek*, z udziałem prezesa Zarządu Powiatowego S. L. p. A. Stawiarskiego. Przybycie wszystkich konieczne.

Łowicz. — 10 lutego, o godz. 10 rano, w Sekretarjacie Z.Z.R. będzie udzielal porad prawnych mec. W. Malinowski.

BACZNOŚĆ WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Lublinie organizuje dla działaczy z terenu całego województwa dwudniowy kurs społeczno-polityczny w *Lublinie*, w dniach *18 i 19 lutego*. Wykładać będą najwybitniejsi posłowie i działacze Stronnictwa Ludowego. Szczegółowy program kursu będą ogłoszone w następnych komunikatach. Uczestników prosimy zgłaszać się do dnia 16 lutego na adres Sekretarjatu S. L. w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 79 m. 3.

Zarząd Wojewódzki S. L. w Lublinie.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 4-go lutego 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszennica	27,25-27,75	26,50-27,00
Zyto	15,00-15,25	15,50-15,75
Jęczmień	15,25-15,75	12,00-13,00
Jęczmień browar.	16,50-17,75	—, —, —
Owies	13,50-14,00	11,75-12,00
Mąka:		
pszenna 60%	40,00-45,00	46,00-47,00
żytnia 65%	26,00-28,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	8,25- 8,50
żytnie	8,00- 9,00	7,25- 7,50
Rzepak	46,00-48,00	—, —, —
Groch polny	23,90-25,00	21,00-23,00
Kuchy rzep.	15,50-16,00	—, —, —
Kuchy lnian.	19,50-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,50- 8,50
Ziemiaki jad.	3,75- 4,00	—, —, —
Gryka	15,00-16,00	—, —, —
Proso	17,00-18,50	—, —, —

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czerch głównych zbóż w okresie od 23-go do 29-go stycznia 1933 roku, według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe

	Pszennica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	27,58	16,62½	16,97½	15,00
Gdańsk	27,09	16,06	16,88	14,35
Kraków	29,54	17,78	—	13,75
Lublin	25,87½	15,93	14,25	14,06
Poznań	25,25	15,09	15,25	13,80½
Lwów	28,82	16,12½	17,75	13,70

Giełdy zagraniczne

Berlin	38,74	31,80	36,04	23,62
Praga	40,13	22,57	22,24	19,40
Brno	40,13	21,12	20,06	17,29
Wiedeń	43,28	27,91	32,81	23,13

POŻAR KOŚCIOŁA.

W kościele katolickim we wsi *Balię* pow. wieluńskiego wybuchł pożar, który strawił dach. Straty wynoszą 25.000 zł. Pożar spowodowali stolarze, którzy opuszczając pracę, zostawili rozpalony piec żelazny, a obok deski i wióry.

Wiadomości bieżące

Czwartek. 9 lutego 1933 r.

Czwartek: Apolonji. Wschód słońca 7.05; zach. 4.37. Wsch. ks. 15.41; zach. 7.28.
Piątek: Scholastyki p. Wsch. słońca 7.03; zach. 4.39. Wsch. ks. 17.03; zach. 7.36.
Sobota: Lucjusza. Wschód słońca 7.01; zach. 4.41. Wsch. ks. 18.25; zach. 7.50.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO“.

STAN WODY NA WISŁE

w dniu 3 bm.: Kraków minus 2,20; Zawichost plus 0,90; Warszawa plus 0,73; Płock plus 1,03; Toruń plus 0,54; Fordon plus 0,76; Chełmno plus 0,63; Grudziądz plus 0,84; Kurzebrak plus 0,90; Narożnik Mont. —; Tezew minus 0,50; Einlage plus 2,08; Schiew. plus 2,26.

Województwa centralne

OKRADLI KOMORNIKA NA 2.000 ZŁ.

Niewykryci sprawcy dostali się do kancelarji komornika Siarkiewicza w *Białymstoku*. Złoczyńcy po wybiciu szyby weszli do lokalu, znajdującego się na parterze, poczem przez okno wynieśli na podwórze biurko, z którego zrabowali około 2.000 zł. Były to depozyty.

Na wieść o włamaniu przybyli na miejsce władze sądowo-śledcze, które prowadzą śledztwo.

KLUSOWNICTWO W SIERADZKIEM

W okolicach *Sieradza* szerzy się w zastraszający sposób klusownictwo. W niektórych miejscowościach klusownicy urządzają nocą przy świetle księżycy polowania przy udziale 5—8 klusowników i 15—20 naganaczy. Zwierzyna jest tam do tego stopnia wyniszczona, że tow. łowieckie z *Sieradza*, które dzierżawi wymienione tereny leśne, w ostatnim sezonie myśliwskim polowania wogóle nie urządziło.

STRAJK ELEKTRYCZNY W BIAŁYMSTOKU.

Na tle wygórowanych opłat za prąd elektryczny wybuchł przed dość dawnym czasem w *Białymstoku* strajk abonentów elektrycznych. Strajk ten nietylko trwa nadal bez zmian, ale i przybiera stale na sile. Dotychczas zgłosiło już do zarządu elektrowni deklarację o zdjęcie liczników ponad trzy tysiące odbiorców prądu.

ROZŁAM WŚRÓD SEKCIARZY.

Na terenie sekciarstwa rówieńskiego w woj. wołyńskim powstał rozłam specjalnie wśród licznej tamtejszej grupy ewangelicznych chrześcijan. Z sekty tej wystąpiło 150 osób, a część ich zorganizowała sektę Zielonoświątkowców, część zaś wróciła na łono prawosławia. Na terenie powiatu dubieńskiego z sekty ewangelicznych chrześcijan wystąpiło 400 osób, które także skupiają się w osobnych sektach. Zjawiska te dają się wytłumaczyć niesnaskami i sporami, jakie panują obecnie w centrali ewangelicznych chrześcijan.

Mariawitom przewodzą carscy oficerowie

Według otrzymanych wiadomości propaganda sekty mariawickiej Jana Pieretruch'na.

na kresach została ostatnimi czasy wzmoczona na skutek nowych wpływów gotówkowych, które niedawno z nieznanych źródeł otrzymali zwolennicy osławionego biskupa Kowalskiego.

W celu likwidacji działalności rozkładowej wśród prawosławnych Wołynia Prawosławny Konsystorz w ciągu miesiąca słuchał wykładów wysłał do miejsc uwijania się agitatorów misjonarskich.

NIEZWYKŁY WYPADEK W CZASIE POGRZEBU.

We *Włocławku* umarła przy położu żona wóźnego sądowego, *Tarnecka*. Dziecko na świat nie przyszło. Zmarła umieszczono w trumnie, w kaplicy przedpogrzebowej. Przed wyprowadzeniem zwłok zauważono jednak, iż z trumny przez otwór sączy się krew. Wiekno uchylono i wówczas ujrano, iż w trumnie oprócz ciała nieszczejliwej matki, znajdują się zwłoki dziecka. Niewątliwym więc było, że przyszło ono na świat nieżywe, już po zgonie matki. Sprawa stała się przedmiotem rozważań sądu, gdyż pociągnięto do odpowiedzialności akuszerkę P., która leczyła *Tarnecką* i zbyt późno zażądała wezwania lekarza. Sąd skazał akuszerkę na 150 zł grzywny.

Małopolska.

ZAMORDOWALI A ZWŁOKI WRZUCILI DO STUDNI.

Przed niedawnym czasem we wsi *Wesolów* koło *Zakliczyna* pod *Tarnobrzegiem*, znaleziono w studni zwłoki niejakiej *Marji Bagińskiej*, młodej służącej, zajęte ostatnio u braci *Salomona i Chaskla Steinerów*.

Początkowo przypuszczano, iż służąca popełniła samobójstwo. Dokładnie jednak oględziny lekarskie stwierdziły, że *Bagińska* została zamordowana, a ciało jej wrzucono do studni celem upeporowania samobójstwa.

Podejrzanie o dokonanie zbrodni padło na *Steinerów*, zwłaszcza, że jak ustalono z jednym z nich *Bagińska* miała bliższe stosunki.

Na skutek tych wyników dochodzeń obu *Steinerów* aresztowano i osadzono w więzieniu w *Tarnobrzegu*.

SPLONEŁO 36 BUDYNKÓW.

We wsi *Wola Postołowa* koło *Sanoka* wybuchł w nocy pożar, który wkrótce przerzucił się na sąsiednie budynki. W ogniu stanęła w krótkim czasie prawie cała wieś. Na pomoc przybyły strażne ogniowe z wszystkich okolicznych wsi i miasteczek. Po uporczywej kilkugodzinnej pracy zdołano pożar ująć miejscowi. Ogółem spłonęło 36 budynków. W czasie akcji ratunkowej 3 osoby doznały poparzeń. Szkody są bardzo wielkie.

POCIAG NAJECHAŁ NA SANIE.

Nieopodal stacji kolejowej w *Rohatynie* najechał na sanie, w których jechały cztery osoby. Wskutek zderzenia zranione zostały dwie osoby *Józefa Michalikówna* i *Jan Chara*.

Wine wypadku ponosi strażnik kolejowy, który nie zamknął rampy przed przyściem pociągu.

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Podczas wjazdu pociągu osobowego na stację *Bilcze—Wolica*, wykoleiły się ostatnie trzy wagony, przyczem 5 podróżnych odniosło rany. Pociąg spóźnił się z powodu katastrofy o godzinę. Na miejsce wypadku wysłano niezwłocznie ze *Stryja* pociąg ratunkowy.

Kurs oświatowy dla przewodników wsi w Krakowie

W dniach od 12—26 lutego br. Związek Młodzieży Wiejskiej urządził dwutygodniowy kurs oświatowy dla wybitniejszych działaczy młodzieżowych z całego województwa krakowskiego, w sali Domu Ludowego „Wisła” w *Krakowie*.

Na kursie wykładane i omawiane będą zagadnienia, dotyczące: historii politycznej i gospodarczej wsi, wychowania i samowychowania, literatury i kultury ludowej, metody pracy społecznej i jej programy, historia Związków Młodzieży Wiejskiej, ustroje gospodarcze, agrarizm, rola i zadania spółdzielczości, praktyczne wskazania, inscenizacje i pieśni ludowe itp.

Wykładów podjęli się, oprócz znanych działaczy młodzieżowych, prof. Uniwersytetu i wybitni spółdzielcy. Termin zgłoszeń na kurs upływa z dniem 10 lutego br. Opłata dla członków Związku wraz z całym utrzymaniem wynosi 12 zł., płatnych z góry na konto P.K.O. 410.280. Pisma adresować: Związek Młodzieży Wiejskiej w *Krakowie*, ul. *Radziwiłłowska* 23. — Za Zarząd: *J. Marcinkowski*, kierownik Związku.

Kresy Wschodnie.

ZASADZENIE SZPIEGÓW.

Sąd Apelacyjny w *Wilnie* rozpatrywał sprawę mieszkańców gminy *Staniwskiej*, pow. *Nieśwież*, *Szymona i Józefa Sejków*, *Kononowicza*, oraz *Aleksandra i Józefa Bobków*, oskarżonych o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. W rezultacie sąd skazał *Aleksandra Bobka* na 10 lat więzienia, pozostałych na karę po 3 lata więzienia.

SAMOBÓJSTWO KUPCA Z BIEDY.

W mieście *Dąbrowicy*, pow. *Sarny* na *Wołyniu* popełnił samobójstwo znany kupiec drzewny *M. Binder*, lat 34. Przyczyną samobójstwa był zły stan finansowy *Bindera*. W tych dniach miało opisać cały jego majątek na rzecz wierzycieli, którym *Binder* był winien 4.000 złotych. *Binder* zostawił żonę i dwoje dzieci.

DWA WYPADKI LOTNICZE.

W *Lidzie* na *Wileńszczyźnie* wydarzyły się dwa wypadki lotnicze aparatów, należących do stacjonującego tam pułku lotniczego. W pierwszym wypadku na lotnisku lidzkim przymusowo lądował samolot. W czasie lądowania pilot odniósł lekkie obrażenia, zaś obserwator wyszedł bez szwanku.

W drugim wypadku w czasie lądowania pod *Raduniem* obaj lotnicy wyszli cało, natomiast aparat został lekko uszkodzony.

STRASZLIWE SKUTKI EKSPLOZJI GRANATU.

W odległości 10 km od *Wilna* pod *Kojranami* zdarzył się tragiczny wypadek. Granat artyleryjski eksplodował w nieprzewidzianym momencie i rozszarpał dwóch kanonierów, kilku zaś ogłuszył. Specjalna komisja z ramienia *D. O. K. III* prowadzi dochodzenia, celem wyświelenia przyczyny wypadku.

WSUCIEKLIZNA NA KRESACH.

Na terenie pow. *baranowieckiego* zjawia się wścieklizna wśród zwierząt. W miasteczku *Mołczadź* wściekły pies pogryzł bardzo niebezpiecznie tamtejszą mieszkankę *Górska*. Były również wypadki w innych miejscowościach. Z powodu tego władze administracyjne wszczęły walkę z wścieklizną.

KIEDY MROZY WSTRZYMUJĄ NAUKĘ W SZKOŁACH.

W myśl okólnika Min. W. R. i O. P. z 30 stycznia 1922 r., nieobecność w szkole poszczególnych, — zwłaszcza młodszych dzieci, w tych razach, gdy przy temperaturze zewnętrznej — 20 st. C., rodzice zastrzymują działalność niedość zahartowaną, skłonną do zaziębienia, nieposiadającą dostatecznie ciepłego ubrania, lub mieszkającą daleko od szkoły, uznaje się za usprawiedliwioną.

W tych tylko wypadkach, w których szkoła nie zdola zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej + 10 st., poszczególne klasy lub cała szkoła może być zamknięta.

KTO WYGRAŁ NA POŻYCZCE BUDOWLANEJ?

Premje padły na następujące numery:

Zł 250.000 na nr. 240862.
Zł 50.000 na nr. 287304.
Zł 10.000 na nr. 866082 655613 542086
250507 687769 375623 332479 686539 34248
757602.
Zł 1.000 na nr.: 126437 686367 403818
438353 782417 754168 029540 756615 154837
469441 189608 682272 661511 9907 247995
50171 7383 101380 17470 718060 765530
326463 406940 534237 157614 170248 874825
38625 682625 90390 464878 53208 326518
871195 245806 157750 832032 935786 317451
771764 986306 977600 86002 876482 185651
733678 345914 460871 414466 314437 349492
18979 129173 410592 70569 209576 369497
736280 757017 297845 727181 78020 145558
336001 28518 522266 707826 585797 63851
770434 289347 290547 4638 100382 845691
490087 286382 127920 135000 992566 885614
545808 106697 663300 890229 747060 292153
192039 177128 949052 841349 786891 447584
359334 106628 675833 813219 565630 883016
286625.

Zginął bez wieści

Lotnik zaginiony w sercu Europy

Dwa tygodnie minęły już od dnia, gdy w samym sercu Europy, nad górzystą Szwajcarią zaginął w zagadkowy sposób jeden z najstynniejszych lotników angielskich kpt. Bert Hinckler, lecący z Londynu do Australji.

Bert Hinckler zaginął w tajemniczy sposób. Wyleciał z Londynu tuż po północy dn. 7 stycznia, zamierzając dotrzeć w rekordowym czasie do Australji. Miał przelecieć całą Europę środkową i wylądować dopiero w Brindisi u brzegów Adryatyku, a gdyby starczyło benzyny — dotrzeć nawet do Aten i tam zakończyć pierwszy etap swego lotu.

Próżno jednak czekano go w Brindisi, próżno wypatrywano go w Atenach — biały „Moth“ kpt. Hincklera nie wylądował na żadnym z tych lotnisk.

Zapadła noc — o lotniku nie było żadnych wieści.

— Może wylądował gdzieś po drodze, gdzie niema telefonu ani telegrafu — pocieszano się.

Ale mijał dzień jeden, drugi, a znikąd nie nadchodziła wiadomość o Bercie Hincklerze.

Zaczęto się już niepokoić poważnie o losy lotnika. Przyjaciel jego kpt.-pil. Hope wyleciał wraz z pilotem por. Teddy Haenley'em do Szwajcarii na poszukiwania.

Od tygodnia dzień w dzień obaj lotnicy odbywają loty wywiadowcze, poszukując zaginionego samolotu i jego pilota.

Dotychczas poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Cóż mogło stać się z Hincklerem?

Ostatnio widziano go rankiem dnia 7 stycznia nad rozległym la-

sem Othe, mającym 5.000 hektarów powierzchni, rozciągającym się w pobliżu Auxerre, w południowo-zachodniej Francji.

Tu więc rozpoczęto pierwsze poszukiwania.

W piątek sześć baterji 3-go pułku artylerji kolonjalnej przetrząsnęło las.

Nie znaleziono nic. Ale las jest tak rozległy i tak gęsty, a tyraljera artylerzystów była tak rzadka, że poprostu poszukujący mogli ominąć to miejsce, gdzie spadł aparat Hincklera.

Przed dwoma laty w lesie tym opadł samolot francuski i pilot błękał się przeszło tydzień, zanim znalazł wyjście z poplątanego labiryntu ścieżek i wydostał się poza obręb lasu.

Lotnicy szwajcarscy wątpią jednak, aby Hinckler spadł w lesie Othy. Przypuszczają raczej, że rozbił się o skaliste zbocza Alp, usiłując je przelecieć.

Słynny lotnik szwajcarski Mittelholzer, znający świetnie Alpy, twierdzi, że szaleństwem było próbować o tej porze sforsować Alpy na małej maszynie sportowej.

Samolot obciążony znacznymi zapasami benzyny, nie mógł wznieść się na dostateczną wysokość, aby przebyć przełęcz górskie.

Mittelholzer przypuszcza, że Hinckler rozbił się o góry, szczątków samolotu dlatego zaś nie można znaleźć, że leżą przykryte grubym kożuchem śniegu.

Dopiero, gdy pokrywa śnieżna stopnieje, szczątki samolotu ukażą się ludzkim oczom.

Narazie jednak poszukiwania trwają.

Zycie gospodarcze

DALSZY WZROST URZĘDOWEGO BEZROBOCIA.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 28 bm. 264.258 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 8.979. Warszawa wykazuje 20.116 pozostających bez pracy.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, dn. 10. 2. (Święto Morza): — 12.10 koncert z Gdyni; 15.30 „Chwilka morska i kolonjalna”; 15.35 „Dlaczego nie mogłoby istnieć państwo Polskie bez własnego dostępu do morza?”; 15.50 przemówienie p. Jana Dębskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. t. „Sprawa dostępu Polski do morza na Konferencji Pokojowej w Wersalu”; 16.00 transmisja z Gdyni pieśni w wykonaniu Chóru Marynarskiego; 16.25 przegląd wydawnictw periodycznych; 16.40 „Uczony i jego laboratorium w obrazie filmowym”; 17.00 audycja „Święta Morza”; 19.30 feljton p. t. „Dusza Morza”; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.15 koncert symfoniczny — w przerwie kwadras literacki; 23.00 muzyka taneczna z Gdyni.

Sobota, dn. 11. 2.: 12.10 — 16.00 płyty gramofonowe; 15.25 wiadomości wojskowe; 15.35 słuchowisko dla młodzieży: „Hroolf, król morza”; 16.40 „Wróżenia z Malagi”; 17.00 audycja dla chorych; 17.40 odczyt aktualny; 18.00 muzyka lekka; 19.40 bieżące wiadomości rolnicze”; 19.30 „Na widnokręgu”; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.00 koncert muzyki lekkiej; 22.05 utwory Chopina; 22.40 feljton p. t. „U studni trzech braci”; 23.00 muzyka taneczna.

Książki dla gospodyń i matek.

Nauka gotowania. Przez p. M. Reszelską, St. Mittmann i Królikowską, ul. z prac konkursowych i zawierająca przepisy gotowania wszelkich potraw, marynowania, pieczenia it. d. Nadzwyczaj cenna książka dla każdej gospodyni. Nakład II-gi. Książka grubości 88 stron w formacie 14x22 cm. Cena z przesyłką Zł. 1,30.

Młoda Gospodyni. Fr. Gensówna. Kuchnia, spiżarnia, apteczka i różne przyjacielskie rady. Wydanie II. Książka przeszło 201 stron, w twardej oprawie. Cena z przesyłką Zł. 4,80.

Dobra matka. Spostrzeżenia i rady przy wychowaniu dzieci na chwałę Bożą i na przyszłych obywateli kraju. Napisała Fr. Gensówna. Cena z przesyłką Zł. 0,90.

Wino domowego wyrobu. Cena z przesyłką Zł. 1,20.

Najnowsza kuchnia warszawska, zawierająca przeszło 1200 przepisów. Broszurowana. Cena z przesyłką Zł. 3,50.

Soki, Konfitury i napoje chłodzące. Marja Hartmanowa. Najlepsze i najpraktyczniejsze przepisy przygotowania konfitur, galaret, marmolad, powideł, lodów, ponczów, soków i napoi chłodzących. Cena z przesyłką Zł. 1,20.

Przetwory owocowe. Andrzej Merling. Cena z przesyłką. Zł. 3,10.

Praktyczne przepisy ciast drożdżowych. W twardej oprawie. Cena z przesyłką Zł. 5,30.

Praktyczne przepisy smażenia Konfitur, sporządzania kompotów i soków przez Różę Makarewiczową, w twardej oprawie. Cena z przesyłką Zł. 4,30.

Książka Kucharska. Zmniejszone wydanie uniwersalnej książki kucharskiej z ilustracjami, napisała Marja Ochorowicz-Monastowa, w twardej oprawie. Cena z przesyłką Zł. 7,50.

Ćwiercziółka. 365 obiadów. Autorka „Kursu gospodarstwa dla kobiet”, „Jedynych praktycznych przepisów”, „Poradnika porządku” itd. Cena z przesyłką Zł. 8,60.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczet miesięcznej 1,80 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 3-ech wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rzyński, Małopolska, zagranicą), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwykłych 300 zł, w nadesłanym 0,20 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwykłych 0,50 zł, w nadesłanym 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnym stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówką zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W ogłoszeniach należy podać konieczne wydanie, w którym ogłoszenia ma słońcować. Drobne omyłki, nie

KSIEGA ZWYCZAIOW TOWARZYSKICH

Dobre
rury dachowe sprzedaje ta
nio. Edyger, Radzyn - Po
morze

5 mórg
ogrodu z mieszkaniem
Poznań—Winiary. Kowal
ska 11-13 do wydzierżawie
nia Kucharczyk, Sieroszo
wice, pow. Ostrow.

Gospodarstwo
36 mrg. ziemi tylko pszen
nej, budynki murowane, 2
konie, 6 sztuk bydła, 15
świń. Majątek bez długu
prywatny. Cena 8.000 zł
wpłata 4.000 zł., reszta na
8 lat bez procentu. Szy
mała, Września ul. Miło
sławska nr 2. Znaczek
pocztowy załączyc.

Wysoką
prowizję oferuje wybitna
firma Złotoszenia „Polprek”
Lwów, Łozińskiego.

Mieczysław Rościszewski.
356 stron — Wysła do
otrzymaniu 3 Złotych Kse
garnia „URA WA” War
szawa, Dzielna 20/J.

Płucnochorzy!

Kaszel, niekrwistość, ogólna
nosta — wyleczycie się
w krótkim czasie cudownie
działającą emulsją św.
Rafała. Skutek zawsze
pewny, daje krew, siłę,
zdrowie płuca. Cena 8,—
Pisać: Saint Raphael,
Poznań, Małe Garbary 3.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Zdjęcie z kongresu fotografów.
(„Berlingshe Tidende”)



już wyszedł z druku nr. 20.

I jest do nabycia we wszystkich księgar
niach i miejscach sprzedaży gazet. Zamó
wienia abonamentowe przyjmują wszystkie
Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić
wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Nowy listownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zako
chanych, narzeczonych i małżonków.

Cena z przesyłką 1.60 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim na
desłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w
każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosz
tów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają oglądającego do
żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk
ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego
(z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku
rana. Opłata w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w mia
rę miejscu, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony
dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uza
sadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Tuszewo, powiat Grudziądz
(Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420.
Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny:
Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.
Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kule
rskiego w Grudziądzu.” w Tuszewie.